

# **Temat 13. Męka, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa**

Jezus dobrowolnie przyjął na siebie cierpienie fizyczne i moralne spowodowane niesprawiedliwością grzeszników. Krzyż Chrystusa jest przede wszystkim przejawem wielkodusznej miłości Trójcy Świętej do ludzi, miłości, która nas zbawia. Tajemnica Krzyża, obecna w sakramentach, prowadzi nas do nowego życia. Poprzez zmartwychwstanie Jezusa Bóg zapoczątkował nowe życie,

życie przyszłego świata, i oddał je w ręce człowieka.

08-12-2022

Wszystkie czyny Jezusa są przyczyną naszego zbawienia. *Swoim świętym i wiernym Ojcu* życiem na ziemi Jezus *przywraca całą ludzkość miłości Ojca*, która została naruszona przez grzech pierworodny i kolejne grzechy indywidualne wszystkich ludzi. Odnawia ją i ratuje z mocy diabła.

Jednak dopiero wraz z jego *misterium paschalnym* (jego męką i śmiercią, zmartwychwstaniem i wstąpieniem do nieba, aby być z Ojcem) ta rzeczywistość odkupienia *zostaje ostatecznie ustanowiona*. Dlatego tajemnicę naszego zbawienia często przypisuje się męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, Jego

tajemnicy paschalnej. Nie zapominajmy jednak, że to całe życie Chrystusa, zarówno w jego wymiarze ziemskim, jak i chwalebny, jest tym, co - najprościej mówiąc - nas zbawia.

## **Męka i śmierć Chrystusa**

*Znaczenie Krzyża.* Z historycznego punktu widzenia nasz Pan umarł, ponieważ został skazany na śmierć przez władze duchowe narodu żydowskiego, które wydały Go w ręce administracji rzymskiej, prosząc, aby został ukarany śmiercią. Przyczyną wydania wyroku śmierci było jego oświadczenie przed najwyższą radą Żydów (Sanhedrynem), że jest Mesjaszem synem Boga, tym, któremu Bóg dał władzę sądenia wszystkich ludzi. To stwierdzenie zostało uznane za bluźnierstwo i dlatego Sanhedryn postanowił zadekretować jego śmierć.

Należy zauważyć, że to potępienie Jezusa następuje jako kontynuacja poprzedzającej je historii zbawienia narodu żydowskiego. Wielokrotnie Bóg przemawiał do ludu izraelskiego przez proroków (por. Hbr 1,1). Jednak słowo Boże nie zawsze było dobrze przyjmowane przez Izrael. Historia Izraela jest historią wielkich bohaterskich czynów, ale także wielkich buntów. Przy wielu okazjach lud opuszczał Boga i zapominał o świętych prawach, które od Niego otrzymał. Dlatego prorocy często musieli cierpieć niesprawiedliwość, aby wypełnić misję, którą powierzył im Bóg.

Historia Jezusa jest zwieńczeniem historii Izraela, historią o uniwersalnym powołaniu. Gdy nadeszła pełnia czasu, Bóg posłał swojego Syna, aby wypełnił obietnice dane Izraelowi i doprowadził do ustanowienia swojego Królestwa na świecie. Ale tylko niektórzy przyjęli

Chrystusa i poszli za nim; przywódcy ludu odrzucili go i skazali na śmierć. Nigdy wcześniej ludzie nie odrzucili Boga tak bezpośrednio, do tego stopnia, by potrafić znęcać się nad nim w każdy możliwy sposób. Jednak - i tu kryje się najbardziej tajemniczy aspekt Krzyża - Bóg nie chciał chronić swojego Syna przed ludzką niegodziwością, ale oddał Go w ręce grzeszników: „Bóg dopuścił ich czyny wypływające z zaślepienia, by wypełnić swój zbawczy zamysł” (*Katechizm*, nr 600). A Jezus, idąc za wolą Ojca, „przyjął w sposób dobrowolny mękę i śmierć z miłości do Ojca i do ludzi” (*Katechizm*, nr 609). Oddał siebie na tę niesprawiedliwą mękę i śmierć. Odważnie wyznał swoją tożsamość i swoją relację z Ojcem, choć wiedział, że nie zostanie to zaakceptowane przez jego wrogów. Został skazany na upokarzającą i brutalną śmierć i w ten sposób doświadczył w swoim ciele i duszy niesprawiedliwości tych,

którzy go skazali. I nie tylko: w tej niesprawiedliwości, którą wycierpiał i którą za nas przyjął, zawarte były także wszystkie niesprawiedliwości i grzechy ludzkości, bo każdy grzech to nic innego jak odrzucenie Bożego planu w Jezusie Chrystusie, który osiągnął swój najwyższy wyraz w skazaniu Jezusa na tak okrutną śmierć. Jak podaje *Kompendium Katechizmu*: „Każdy poszczególny grzesznik, to jest każdy człowiek, jest w rzeczywistości sprawcą i jakby narzędziem wszystkich mąk, które wycierpiał Boski Odkupiciel” (nr 117).

Jezus zatem dobrowolnie przyjął cierpienia fizyczne i moralne wynikające z niesprawiedliwości grzeszników, a w nich wszystkich grzechów ludzkich, każdego przewinienia wobec Boga. Można powiedzieć, metaforycznie, że „niósł” nasze grzechy na swoich barkach. Ale dlaczego to zrobił? Odpowiedź,

jakiej udziela Kościół, posługując się różnymi językami, ale o wspólnym podłożu, jest następująca: uczynił to, aby anulować lub unieważnić nasze grzechy w sprawiedliwości swego serca.

W jaki sposób Jezus unieważnił nasze grzechy? Uchylił je, znosząc te cierpienia, które były owocem grzechów ludzi, w posłusznym i pełnym miłości zjednoczeniu z Bogiem Ojcem, z sercem pełnym sprawiedliwości i z miłością tego, kto kocha grzesznika, nawet jeśli na to nie zasługuje, tego, kto z miłości stara się przebaczać przewinienia (por. Łk 22, 42; 23, 34). Być może przykład pozwoli lepiej to zrozumieć. Czasami w życiu pojawiają się sytuacje, w których jedna osoba jest obrażana przez drugą, którą kocha. W środowisku rodzinnym może się zdarzyć, że np. osoba starsza i niepełnosprawna ma zły humor i sprawia przykrość opiekunom. Gdy

mamy do czynienia z prawdziwą miłością, takie cierpienie przyjmuje się z miłosierdziem i nadal dąży do dobra osoby dopuszczającej się obrazy. Żale giną, bo nie ma dla nich miejsca w sprawiedliwym i kochającym sercu. Jezus zrobił coś podobnego, choć tak naprawdę poszedł o wiele dalej, bo być może starzec z przykładu zasługuje na sympatię tych, którzy się nim opiekują, ze względu na dobre rzeczy, które zrobił, gdy był młodszy. Ale Jezus umiłował nas bez naszej zasługi i nie poświęcił się za kogoś, kogo kochał z jakiegoś konkretnego powodu, ale za każdego człowieka, za każdą osobę: „Umiłował mnie i ofiarował się za mnie” - mówi św. Paweł, który zawzięcie prześladował chrześcijan. Jezus chciał w naszym imieniu ofiarować te cierpienia, wraz ze swoją śmiercią, Ojcu, abyśmy na podstawie Jego miłości mogli zawsze uzyskać przebaczenie naszych grzechów przeciwko Bogu: „W Jego



ranach jest nasze zdrowie” (Iz 53, 5).  
A Bóg Ojciec, który podtrzymywał  
ofiara Jezusa mocą Ducha Świętego,  
zachwyił się miłością, która była w  
sercu Jego Syna. „Gdzie jednak  
wzmógł się grzech, tam jeszcze  
obficiej rozlała się łaska” (Rz 5, 20).

Tak więc w historycznym  
wydarzeniu, którym stało się  
Ukrzyżowanie, tym, co było  
fundamentalne, nie był  
niesprawiedliwy czyn tych, którzy Go  
oskarżali i potępiali, ale odpowiedź  
Jezusa, pełna sprawiedliwości i  
miłosierdzia w obliczu tej sytuacji. To  
zaś było działaniem Trójcy Świętej:  
„Przede wszystkim jest ona darem  
samego Boga Ojca, ponieważ Ojciec  
wydaje swego Syna, aby pojednać  
nas ze sobą. Jest ona równocześnie  
ofiara Syna Bożego, który stał się  
człowiekiem; dobrowolnie i z miłości  
ofiaruje On swoje życie Ojcu przez  
Ducha Świętego, aby naprawić nasze

nieposłuszeństwo” (*Katechizm*, nr 614).

Krzyż Chrystusa jest przede wszystkim przejawem wspaniałomyślnej miłości Trójcy Świętej do ludzi, miłości, która nas zbawia. Na tym właśnie polega istota jego tajemnicy.

*Owoc Krzyża.* Jest to przede wszystkim usunięcie grzechu. Nie oznacza to jednak, że nie możemy już grzeszyć lub, że każdy grzech jest automatycznie odpuszczany bez żadnego wysiłku z naszej strony. Najlepiej wyjaśnić to za pomocą metafory. Jeśli podczas wędrowki lub spaceru po okolicy zostaniemy ukąszeni przez jadowitego węża, natychmiast postaramy się znaleźć antidotum na truciznę. Trucizna, podobnie jak grzech, działa destrukcyjnie na swój podmiot. Funkcją antidotum jest uwolnienie nas od zniszczenia, które dokonuje

się w naszym organizmie, a może tego dokonać, ponieważ zawiera w sobie coś, co neutralizuje truciznę. Krzyż jest „antidotum” na grzech. Jest w nim miłość, która uobecnia się właśnie jako reakcja na niesprawiedliwość, na zniewagi, i ta ofiarna miłość, która wypływa z serca Chrystusa, w odosobnieniu Krzyża, jest siłą sprawczą zdolną do przewyciężenia grzechu, do pokonania go i wyeliminowania.

Jesteśmy grzesznikami, ale możemy uwolnić się od grzechu i jego szkodliwych skutków, uczestnicząc w tajemnicy Krzyża, pragnąc przyjąć owo „antidotum”, które Chrystus wytworzył w sobie właśnie przez podtrzymywanie doświadczenia szkody, jaką wyrządza grzech, a które jest nam podawane wraz z sakramentami. Chrzest włącza nas w Chrystusa i w ten sposób zmazuje nasze grzechy, spowiedź sakramentalna oczyszcza nas i

uzyskujemy Boże przebaczenie, Eucharystia uzdrawia nas i umacnia... Tak więc tajemnica Krzyża, obecna w sakramentach, prowadzi nas ku temu nowemu życiu, nieskończonemu, w którym nie będzie istniało żadne zło i żaden grzech, ponieważ zostały one zgładzone przez Krzyż Chrystusa.

Są też inne owoce Krzyża. Przed krucyfiksem uświadamiamy sobie, że krzyż jest nie tylko antidotum na grzech, ale także objawia moc miłości. Jezus na Krzyżu pokazuje nam, jak daleko może nas zaprowadzić miłość do Boga i człowieka, a tym samym wskazuje nam drogę do ludzkiego spełnienia, bo sens człowieka leży w prawdziwej miłości do Boga i bliźnich.

Oczywiście, osiągnięcie tej ludzkiej pełni jest możliwe tylko dlatego, że Jezus czyni nas uczestnikami swojego zmartwychwstania i obdarza nas Duchem Świętym. Ale o

tym powiemy w dalszej części artykułu.

## **Wyrażenia biblijne i liturgiczne**

Właśnie wyjaśniliśmy teologiczny sens męki i śmierci Jezusa.

Naturalnie czynili to również pierwsi chrześcijanie, którzy posługiwali się kategoriami i pojęciami dostępnymi im w kulturze religijnej ich czasów, które znajdujemy w Nowym Testamencie. Tam męka i śmierć Chrystusa są rozumiane jako: A) ofiara przymierza; B) ofiara przebłagania, odkupienia i zadośćuczynienia za grzechy; C) akt odkupienia i wyzwolenia ludzkości; D) akt, który nas usprawiedliwia i pojednuje z Bogiem.

Przyjrzyjmy się tym różnym sposobom przedstawiania sensu męki i śmierci Chrystusa, z którymi często spotykamy się czytając Pismo Święte lub uczestnicząc w Liturgii:

A) Jezus, ofiarowując swoje życie Bogu na krzyżu, *ustanowił Nowe Przymierze*, czyli nową i ostateczną formę zjednoczenia Boga z ludźmi, która została przepowiedziana przez Izajasza (Iz 42,6), Jeremiasza (Jer 31,31-33) i Ezechiela (Ez 37,26). Jest to Nowe Przymierze Chrystusa z Kościołem, do którego jesteśmy włączeni przez chrzest.

B) Ofiara Chrystusa na Krzyżu posiada wartość *odkupieńczą*, czyli oczyszczenia i obmycia z grzechu (Rz 3,25; Hbr 1,3; 1 J 2,2; 4,10). Ma też wartość *przebłagania i zadośćuczynienia za grzech* (Rz 3,25; Hbr 1,3; 1 J 2,2; 4,10), ponieważ Jezus przez swoje posłuszeństwo okazał Ojcu miłość i poddanie, których my ludzie odmówiliśmy Mu przez nasze przewinienia. I w ten sposób zdobył On serce Ojca i odpokutował za te przewinienia.

C) Krzyż Chrystusa jest *aktem odkupienia i wyzwolenia człowieka*. Jezus zapłacił za naszą wolność ceną swojej krwi, czyli swoim cierpieniem i śmiercią, dzięki czemu wykupił nas od grzechu (1 P 1,18) i uwolnił spod władzy diabła. Każdy, kto popełnia grzech, staje się w pewnym sensie sługą diabła.

D) Zwłaszcza w listach św. Pawła czytamy, że krew Chrystusa *usprawiedliwia* nas, czyli przywraca nam sprawiedliwość, którą utraciliśmy obrażając Boga i w ten sposób *pojednuje* nas z Nim. Krzyż, wraz ze Zmartwychwstaniem Chrystusa, jest przyczyną naszego *usprawiedliwienia*. Bóg znów jest obecny w naszej duszy, bo Duch Święty przychodzi, by ponownie zamieszkać w naszych sercach.

## **Zmartwychwstanie Pańskie**

„Zstąpił do piekła”. Po przebytych cierpieniach i śmierci ciało Chrystusa

zostało pochowane w nowym grobie, niedaleko miejsca, w którym został ukrzyżowany. Jego dusza natomiast „zstąpiła do piekieł”, czyli podzieliła stan sprawiedliwych, którzy umarli przed Nim. Nie weszli oni jeszcze do chwały nieba, gdyż oczekiwali na przyjście Króla Mesjasza, który miał przynieść im ostateczne zbawienie. (Na ten temat: *Katechizm* nr 631-637).

Pochówek Jezusa pokazuje, że On naprawdę umarł. Jego zstąpienie do piekieł miało również znaczenie zbawcze: otworzyło bramy nieba dla tych sprawiedliwych, którzy czekali na Chrystusa, aby móc uczestniczyć w wiecznej radości w Bogu.

„*Powstał z martwych*”. „Trzeciego dnia” (od swojej śmierci) Jezus powstał do nowego życia. Jego dusza i ciało, w pełni przemienione chwałą Jego Boskiej Osoby, zostały ponownie zjednoczone. Dusza ponownie przyjęła ciało i nasycona chwałą



przeniknęła w całości do ciała. Z tego powodu „zmartwychwstanie Chrystusa nie było powrotem do życia ziemskiego. Zmartwychwstałe ciało, w którym się ukazuje, jest tym samym ciałem, które zostało ukrzyżowane i nosi ślady Jego męki, ale równocześnie uczestniczy w Boskim życiu w stanie chwały” (*Kompendium*, nr 129).

*Zmartwychwstanie Chrystusa.* Jezus naprawdę zmartwychwstał. Apostołowie nie mogli oszukać samych siebie ani wymyślić zmartwychwstania. Przede wszystkim, gdyby grób Chrystusa nie był pusty, nie mogliby mówić o zmartwychwstaniu Jezusa; ponadto, gdyby Pan nie ukazywał się im przy wielu okazjach i licznym grupom ludzi, mężczyznom i kobietom, wielu uczniów Chrystusa nie byłoby w stanie przyjąć Jego zmartwychwstania, jak to miało miejsce początkowo w przypadku

apostoła Tomasza. Tym bardziej nie byłiby w stanie oddać życia za kłamstwo. Jak mówi św. Paweł, gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, to on, Paweł, dawałby fałszywe świadectwo o Bogu: „przeciwko Bogu świadczyliśmy, że z martwych wskrzesił Chrystusa. Skoro umarli nie zmartwychwstają” (1 Kor 15,15-16). Paweł jednak nie miał zamiaru robić czegoś takiego. Był w pełni przekonany o Zmartwychwstaniu Jezusa, ponieważ widział go zmartwychwstałego. W podobny sposób św. Piotr odpowiedział odważnie przywódcom Izraela: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi - odpowiedział Piotr i Apostołowie. Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego straciliście, zawiesiwszy na drzewie [...] Dajemy temu świadectwo my właśnie” (Dz 5,29-30.32).

*Teologiczny sens Zmartwychwstania.*  
Zmartwychwstanie Chrystusa tworzy

jedność z Jego śmiercią na Krzyżu. Tak, jak przez mękę i śmierć Jezusa Bóg zgładził grzech i pojednał świat ze sobą, tak przez Zmartwychwstanie Jezusa Bóg zapoczątkował nowe życie, życie przyszłego świata, i oddał je człowiekowi do dyspozycji.

Całe cierpienie fizyczne i duchowe, które Jezus zniósł na Krzyżu, zostało przekształcone przez Jego Zmartwychwstanie w szczęście i doskonałość zarówno w Jego ciele, jak i w duszy. Wszystko w Nim jest wypełnione życiem Boga, Jego miłością, Jego szczęściem i to jest coś, co będzie trwało wiecznie.

Ale nie uczynił tego tylko dla siebie, lecz także dla nas. Przez dar Ducha Świętego Pan zapewnia nam udział w nowym życiu wynikającym z Jego Zmartwychwstania. Już tu na ziemi napełnia nas swoją łaską, łaską Chrystusa, która czyni nas dziećmi i przyjaciółmi Boga, a jeśli będziemy

trwali w wierze, to pod koniec naszego życia przekaże nam również swoją chwałę i my również osiągniemy chwałę zmartwychwstania.

W tym sensie ochrzczeni „przeszli ze śmierci do życia”, z oddalenia od Boga do łaski usprawiedliwienia i Bożego synostwa. Jesteśmy umiłowanymi dziećmi Boga mocą paschalnego misterium Chrystusa, Jego śmierci i Zmartwychwstania. W rozwijaniu tego życia jako dzieci Boże leży pełnia naszego człowieczeństwa.

*Wniebowstąpienie Chrystusa do nieba.* Wniebowstąpienie do nieba oznacza koniec misji Chrystusa, jego posłannictwa wśród nas w śmiertelnym ciele, aby przynieść zbawienie. Konieczne było, aby po zmartwychwstaniu Chrystus od czasu do czasu ponawiał swoją obecność wśród uczniów, aby

objawić swoje nowe życie i dopełnić ich formację. Ta obecność kończy się w dniu Wniebowstąpienia. Jednak, choć Jezus powraca do nieba, do Ojca, pozostaje także wśród nas na różne sposoby, a przede wszystkim w sposób sakramentalny, poprzez Świętą Eucharystię.

Zasiadając po prawicy Ojca, Jezus kontynuuje swoją posługę powszechnego Pośrednika zbawienia. „Jest Panem, który teraz w swoim człowieczeństwie w wiecznej chwale Syna Bożego rządzi i wstawia się nieustannie za nami u Ojca. Posyła nam swego Ducha i daje nam nadzieję, że pewnego dnia będziemy z Nim na wieki” (*Kompendium*, nr 132).

Pamiętajmy też, że uwielbienie Chrystusa przez Ojca w niebie:

A) Zachęca nas do życia ze wzrokiem utkwionym w chwałę nieba:  
„Szukajcie tego, co w górze” (Kol 3,1);

przypomina nam, że nie mamy tu trwałego miasta (Hbr 13,14), i zachęca do uświęcania tego, co ludzkie.

B) Wzywa nas do życia w wierze, bo wiemy, że towarzyszy nam Jezus Chrystus, który zna i kocha nas z nieba, i który nieustannie udziela nam łaski swojego Ducha. Z mocą Boga możemy realizować zadanie ewangelizacji, które nam powierzył: zanieść Go do wszystkich dusz (por. Mt 28,19) i postawić na szczycie wszystkich ludzkich działań (por. J 12,32), aby urzeczywistniło się Jego Królestwo (por. 1 Kor 15,25).

Ponadto On zawsze towarzyszy nam z tabernakulum.

## **Znaczenie tajemnicy paschalnej w życiu chrześcijanina**

Jak już zostało powiedziane, Zmartwychwstanie Jezusa nie jest zwyczajnym powrotem do

poprzedniego życia, jak to było w przypadku Łazarza, ale czymś zupełnie nowym i odmiennym. Zmartwychwstanie Chrystusa jest przejściem do życia, które nie podlega już upływowi czasu, życia zanurzonego w wieczności Boga. A Jezus nie uzyskał tego dla siebie samego, ale dla wszystkich nas, za których umarł i zmartwychwstał.

Misterium paschalne ma odbicie w naszym codziennym życiu. W liście do Kolosan św. Paweł mówi:

„Jeśliście więc razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi” (Kol 3,1-2). W odniesieniu do tych słów św. Pawła interesujący jest następujący komentarz: „Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że Apostoł chce namawiać do pogardy dla ziemskiej rzeczywistości, czyli wzywa do

zapomnienia o tym świecie cierpienia, niesprawiedliwości i grzechu, aby żyć w oczekiwaniu szczęścia w niebie. W tym przypadku myśl o „niebie” byłaby rodzajem wyobcowania. Aby jednak uchwycić prawdziwy sens tej Pawłowej wypowiedzi, wystarczy nie odrywać ich od kontekstu. Apostoł bardzo jasno określa, co rozumie przez „dobra, które są w górze”, których chrześcijanin musi szukać, i „dobra, które są na ziemi”, których musi się wystrzegać. „Dobra ziemskie”, których należy unikać, to przede wszystkim „rozpusta, nieczystość, lubieżność, zła żądza i chciwość, która jest bałwochwalstwem” (Kol 3,5-6). Należy unicestwić w nas nienasycone pragnienie dóbr materialnych, egoizm, będący źródłem wszelkiego grzechu” (Benedykt XVI, audiencja generalna, 27 kwietnia 2011 r.).



Chodzi więc o to, by uśmiercić „starego człowieka”, by przyoblec się w Chrystusa i dobra, które dla nas uzyskał. Sam św. Paweł wyjaśnia, czym są te dobra: „Jako więc wybrańcy Boży - święci i umiłowani - obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu [...]. Na to zaś wszystko [przyobleczcie] miłość, która jest więzią doskonałości” (Kol 3,12-14). Widać wyraźnie, że dążenie do dóbr niebieskich nie jest ucieczką od terażniejszości, która byłaby jedynie przeszkodą w osiągnięciu życia wiecznego; chodzi raczej o to, by z odwagą kroczyć przez doczesność ku życiu wiecznemu.

Jest to możliwe tylko wtedy, gdy stale będziemy wprowadzać w życie powołanie, które otrzymaliśmy od Chrystusa na chrzcie, i które czyni

nas uczestnikami Jego życia i łaski. Musimy żyć z wiarą i ufnością w Boga i Jego opatrzność, mając nadzieję, że dzięki Niemu nasze uczynki przyniosą dobre owoce, krzewiąc miłość między ludźmi. Potrzebujemy modlitwy i częstego korzystania ze źródeł łaski, jakimi są sakramenty. W ten sposób to, co kiedyś było być może życiem w niewoli grzechu, zniewolonym przez nasze wielorakie samolubne akty egoizmu, staje się świętym życiem, miłym Bogu. Jesteśmy przemieniani przez łaskę, która czyni nas świętymi, a jednocześnie dokładamy swoje ziarnko piasku do tej przemiany świata na wzór Boga, która spełni się na końcu czasów. Ale już tutaj, poprzez nasz przykład i działanie jako chrześcijan, nadajemy ziemskiemu miastu nowe oblicze, które sprzyja prawdziwemu człowieczeństwu: solidarności, godności ludzkiej, pokojowi i harmonii rodzinnej, sprawiedliwości

i pomocy społecznej, trosce o środowisko, w którym żyjemy.

„Chrześcijanie, głęboko wierząc, że zmartwychwstanie Chrystusa odnowiło człowieka, nie odrywając go od świata, w którym buduje on swoją historię, muszą być świetlistymi świadkami tego nowego życia, które przyniosło Zmartwychwstanie [...], Światło Paschy Chrystusa musi przenikać nasz świat, musi docierać do wszystkich ludzi jako orędzie prawdy i życia poprzez nasze codzienne świadectwo” (Benedykt XVI, Audyencja generalna, 27 kwietnia 2011 r.).

Antonio Ducay

## **Bibliografia podstawowa**

—*Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 595-667.

—Św. Jan Paweł II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela. Katecheza o Wyznaniu Wiary (II)*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1991.

## Bibliografia uzupełniająca

—Antonio Ducay, *Jesús, el Hijo Salvador*, Rialp, Madrid 2015, (w szczególności rozdziały V-VI).

—Vicente Ferrer Barrientos, *Jesucristo nuestro Salvador*, Rialp, Madrid 2015.

.....

pdf | dokument generowany  
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/temat-13-meka-smierc-i-zmartwychwstanie-chrystusa/>  
(27-03-2025)